

# Dom, który cierpi - Sala Neoplastyczna w solidarności z Ukrainą

Pierwszy człon tytułu ekspozycji w ms1 „Wojna domom. Sala Neoplastyczna w solidarności z Ukrainą” wzięto z cyklu rysunków Władysława Strzemińskiego z 1941 roku, które otwierają pokaz. Na nich - nakreślone rozedrganą linią ruiny domów. Bo ostatecznie ofiarą wszelkich wojen jest właśnie dom, rozumiany nie tylko dosłownie. Dom - swoje miejsce na ziemi, dom - poczucie bezpieczeństwa, dom - obecność bliskich, dom - wiara w ludzi.

Trwa dyskusja, czy kultura rosyjska jest odpowiedzialna za propagowanie rosyjskiego imperializmu, a tym samym - czy jest winna również aktualnej wojnie w Ukrainie. To kwestia nieoczywista. Bo w Rosji kształtowała się również kultura ponadnarodowa i ponadpaństwowa, kosmopolityczna. Jej „produktem” jest choćby twórczość Strzemińskiego - carskiego oficera, a Polaka z krwi i kości oraz Kobro o rosyjsko-niemieckim pochodzeniu. Zaprojektowana przez Strzemińskiego i otwarta w 1948 roku w Muzeum Sztuki Sala Neoplastyczna (w której pośród dzieł awangardy znalazły się także rzeźby Kobro) jest osią wystawy „Wojna domom”. Dlaczego? „Obecnie, sąsiadując z wystawami współczesnych artystek i artystów, Sala Neoplastyczna wchodzi w dialog z ich pracami, stawiając wciąż żywe pytanie o aktualność problemów poruszanych przez sztukę awangardową” - wyjaśniają autorzy tekstu promującego ekspozycję i jest to zarazem wytłumaczenie roli Sali w koncepcji pokazu. Owa aktualność polega tym razem na sięgnięciu po obrazowanie doświadczenia klęski. A oglądamy prace 11 twórców z kolekcji Muzeum Sztuki (nie licząc autorów dzieł zgromadzonych w Sali Neoplastycznej).

Wystawa jest czytelna, jej przekaz prosty i oczywisty; nie trzeba się tu niczego domyślać. Można za to kolejny raz zadumać się nad niepojętym bezsensu wojny. Oto bowiem kiść gruzu zwisająca z przyściennej konstrukcji geometrycznej (Stanislav Kolibal „Przemiana”, 1978-81) - jakby przeciwstawienie nielogiczności zniszczenia racjonalizmowi tworzenia. Z podobnych przeciwieństw zbudowane są i inne dzieła. Choćby rzeźby Henryka Morela (z cyklu „Domy”, 1966) - nieprzyjemne dla oka zwarte czarne obiekty abstrakcyjne, gdzie geometryczne formy z twardego żelaza są oplatane przez miękkie, obłe kształty z gumy. Z kolei Andżelika Markul w „technicznych”, prostokątnych ramach zamyka pokryte czarną mazią kunsztowne formy roślinne. Ta praca bez tytułu z 2012 roku ma wymowę raczej proekologiczną niż antywojenną, ale przecież rośliny mogą tu reprezentować wszelkie niszczone życie, a wojna potężnie godzi także w ekologię i to w perspektywie dłuższej niż sam konflikt.

Wszeghogarniające poczucie zagrożenia, strach i niepewność - o tym może mówić instalacja Magdaleny Abakanowicz. Jej „Zespół Czarnych Form Organicznych” z 1974 roku to zajmujące całe pomieszczenie płócienne węże i przeskalowane, ogromne „korpusy”. Korespondują z nimi umieszczone w sali obok dwie prace Josepha Beuysa z cyklu „Painting Version 1-90” (1976) - otwory wyrwane w pomalowanych na czarno płaszczyznach. W kontekście tej wystawy stają się śladami po pociskach. Poprzemysłowa konstrukcja zdeformowana przez Monikę Sosnowską („Wejście - Ursus”, 2012) jest jak zły sen, w którym nie możemy odnaleźć własnego domu. Stoimy zaniepokojeni i bezsilni - mamy przed sobą wejście, ale nie możemy z niego skorzystać. Dodatkowo - nie ma nic poza nim. Pustka.

To pierwsza wystawa w Muzeum Sztuki, której współkuratorem (z Pauliną Kurc-Maj, kierowniczką Działu Zbiorów Sztuki Nowoczesnej) jest nowy dyrektor placówki - Andrzej Biernacki. Myślę, że udana. A jej głównym atutem jest prostolinijność. Nieuprawnione wydaje mi się tylko wspomniane

wydobycie z „Kompozycji przestrzennej (4)” Kobra z 1929 roku emocjonalnego, symbolicznego przekazu, którego w tej pracy nie ma i być nie może. Wszak artystka pisała w „Europie” nr 2 z 1929 roku: „Należy stanowczo i bezpowrotnie raz na zawsze uświadomić sobie, że rzeźba nie jest ani literaturą, ani symboliką, ani indywidualną psychologiczną emocją. Rzeźba jest wyłącznie kształtowaniem formy w przestrzeni. (...) Jej mową jest forma i przestrzeń”.

## **Aleksandra Talaga-Nowacka**

**„Wojna domom. Sala Neoplastyczna w solidarności z Ukrainą” - wystawa w Muzeum Sztuki ms1, czynna do 11 września 2022. Kuratorzy: Andrzej Biernacki, Paulina Kurc-Maj.**